

Drogi naszpikowane elektroniką

Na straży komfortowego podróżowania ma stać nowoczesna technologia. Będziemy jeździć bezpieczniej, za to drogowi piraci w naszym regionie będą mieli coraz trudniejsze życie.

Jedną z ważniejszych przyczyn złego stanu naszych dróg i ciągłych remontów powodujących korki jest niszczenie ich przez przeładowane samochody ciężarowe. Na Mazowszu ze względu na trasy tranzytowe problem jest szczególnie uciążliwy. Na szczęście dostępna już technologia pozwala coraz sprawniej i skuteczniej wyłapywać, karać i wykluczać przeciążonych użytkowników.

WAGA PRESELEKCYJNA

Kierowca ciężarówki może nawet nie wiedzieć, że właśnie został ważony tak zwaną wagą preselekcyjną. Jeśli przekroczył dopuszczalne normy informacja o tym, wraz ze zdjęciem pojazdu i jego numerem rejestracyjnym, wysyłana jest automatycznie drogą światłowodową lub radiową na stanowisko Inspekcji Transportu Drogowego.

Obecnie w Polsce działa już kilkanaście takich wag, a blisko 60 jest w trakcie realizacji - głównym wykonawcą jest olsztyńska firma Sprint. Docelowo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje łącznie kupić i zainstalować 300.

- Wbrew obiegowym opiniom firmy transportowe wcale nie są przeciwnie instalowaniu wag. Sam pamiętam jak przed laty jeździło się z kruszywem z Kielc do Radomia i po drodze z powodu ciężaru trzy razy strzelała opona. Wszyscy wiedzą już, że chodzi nie tylko o zniszczone drogi, ale też zwyczajne bezpieczeństwo na drodze dla wszystkich - mówi Stanisław Kozik, właściciel firmy transportowej w Radomiu.

MANDAT PEWNY

Piraci drogowi ignorujący wszelkie ograniczenia prędkości już wkrótce mogą stać się mniej groźni. W ich wyłapywaniu i karaniu za rajdowe zapędy nie tylko czerwoną kartką pomoże system automatycznego rozpoznawania tablic rejestracyjnych tak zwany ARTR. Składa się ze specjalnych kamer wyposażonych w moduł analizy obrazu i centralnego systemu przetwarzającego uzyskane dane.

System w sposób automatyczny i ciągle przechwytuje obraz i rozpoznaje tablice rejestracyjne. Efektem jest przesłanie zdjęć i numerów tablic do odpowiednich służb. Każdy przejazd samochodu przez bramkę systemu ARTR powoduje wykonanie czarno-białego zdjęcia tablicy rejestracyjnej oraz kolorowego zdjęcia pojazdu i kierowcy.

Ustawienie kamer w dwóch punktach trasy po-



- Firmy transportowe tak naprawdę nie mają nic przeciwko nowinkom technicznym, które poprawiają bezpieczeństwo - mówi Stanisław Kozik, przewodniczący mazowieckiego regionu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego.

zwala na obliczanie czasu przejazdu. Jeśli okaże się, że jest on zbyt krótki w stosunku do ograniczeń prędkości na tym obszarze, rajdowiec otrzymuje niemiłą przesyłkę - zdjęcie z mandatem. System wyszukuje też skradzionych pojazdów, alarmując odpowiednie służby w przypadku ich namierzenia. W samej Warszawie działa już ponad 20 stacji realizujących to zadanie.

W tym roku powstaną kolejne, także na drogach wylotowych z Radomia.

SAMOCHÓD SAM... ZADZWONI PO POMOC

Serial „Knight Rider” z mówiącym, naszpikowanym elektroniką samochodem samodzielnie kontaktującym się z bazą to dziś już nie jest żadna fantastyka. Pojazdy mogą już komunikować się nie tylko ze sobą, ale także z całą infrastrukturą. Paneuropejski system eCall umożliwia wezwanie pomocy do wypadku czy kolizji poprzez bezpłatne połączenie telefoniczne z wykorzystaniem łącz operatorów GSM.

Połączenie jest uruchamiane automatycznie dzięki

czujnikom zamontowanym w pojeździe i aktywowanym w razie wypadku. Samochodowe urządzenie eCall łączy się poprzez nr 112 z najbliższymi znajdującymi się służbami ratunkowymi, umożliwiając rozmowę i przekazanie danych elektronicznych.

- W Polsce system jest przygotowany i przetestowany, gotowy do uruchomienia także na Mazowszu. Czekają tylko na stosowne uregulowania prawne. Wdrożenie samochodowych „czarnych skrzynek” zaleca Komisja Europejska. Zresztą co do jego pozytywnego wpływu na bezpieczeństwo nie ma wątpliwości. Według naszych wyliczeń, gdyby wszystkie samochody były wyposażone w system eCall, skutki wypadków w Unii Europejskiej mogłyby być zredukowane o 5 do 15 procent. To dałoby oszczędności do 22 miliardów euro w ciągu roku - mówi Robert d'Aystetten z firmy Sprint łączącej technologie IT i telekomunikacyjne, która jest odpowiedzialna za oprogramowanie systemu eCall.

Janusz PETZ

Systemy elektroniczne

W Polsce i na Mazowszu testowane są już i działają różne systemy elektroniczne. Należy do nich dynamiczne ważenie pojazdów. Taki system działa w Płocku, na ulicy Pułkowej w Warszawie, kolejna waga ma się pojawić w Radomiu na drodze wylotowej do Warszawy.

Testowany jest eCall - paneuropejski system ratunkowy, którego wdrożenie w Polsce wymaga nowych uregulowań prawnych. Do tego czeka nas elektroniczna rewolucja w związku z wykorzystaniem systemu monitoringu wizyjnego CCTV, zintegrowanego systemu zarządzania ruchem, systemu wspomagania centrum ratowniczego oraz RTLS - systemu umożliwiającego monitorowanie i lokalizację ruchomych obiektów w czasie rzeczywistym.



Andrzej Łuczycycki, wojewódzki inspektor transportu drogowego:

- Systemy elektroniczne wcale nie mają na celu przysparzać problemów kierowcom ani niszczyć ich finansowo. Dlatego wszędzie są oraz będą wszędzie czytelne ostrzeżenia, że za chwilę będzie na drodze nowoczesny superradar i trzeba zdjąć nogę z gazu.